

ABP BRUNO FORTE

## SŁOWO BOŻE W ŻYCIU I MISJI KOŚCIOŁA KU SYNODOWI BISKUPÓW 2008

Moja refleksja nad centralnym miejscem Słowa Bożego w życiu i misji Kościoła jest przede wszystkim refleksją pasterza, który czerpie ze swojego doświadczenia teologa służącego Prawdzie, która wyzwala i zbawia, ale który przede wszystkim mówi w nawiązaniu do różnorodnych doświadczeń ludzi, których nieustannie spotyka i którym ogłasza Słowo wiary. I, mając na uwadze te doświadczenia, chciałbym podzielić się moimi spostrzeżeniami, budując swego rodzaju „menorę” ducha, złożoną z siedmiu części, na wzór świętego kandelabru, który płonie w Świątyni Pana, aby pomóc nam rozjaśnić światłem Słowa scenerię czasu i scenerię serca. Wychodząc od oczekiwania na Słowo, a więc od potrzeby objawienia, które przełamie milczenie świata i jego samotność, chciałbym zastanowić się nad Słowem objawionym jako dobrą nowiną dla wszystkich samotności. Chciałbym więc zatrzymać moją refleksję na wydarzeniu, które ogarnęło milczenie całego stworzenia i otworzyło możliwość przemieniającej komunikacji z odwieczną Miłością: „Deus dixit!” – „Bóg powiedział!” Chciałbym więc przedstawić Kościół w jego szczególnym charakterze stworzenia i domu Słowa, a potem chciałbym pytać o to, w jaki sposób przyjmuje się Słowo w posłuszeństwie wiary. Światła „menory” zostaną uzupełnione krótkim przywołaniem owoców Słowa i spojrzeniem – równocześnie kontemplującym i inspirującym – na Tę, która jest żywą ikoną, głęboką i konkretną syntezą istnienia zamieszkałego przez Słowo Boże, na Maryję, Dziewicę słuchającą, Matkę.

## I. OCZEKIWANIE NA SŁOWO: SAMOTNOŚĆ JAKO PYTANIE

W każdej epoce milczenie stworzenia przywoływało obecność Drugiego, transcendentnej i świętej Tajemnicy, która ogarnia wszystkie rzeczy i która jedynie może wyzwolić je z więzienia nicości. W szczególny sposób w naszych ponowoczesnych społeczeństwach coraz bardziej żyjących jako tłum ludzi samotnych, oczekiwanie na Słowo stało się życiową potrzebą broniącą przed samotnością, ratunkiem przed zatonięciem i opuszczeniem w życiu pozbawionym miłości, która zbawia. Rozpadanie się mitów nowoczesnej ideologii, które tworzyły złudzenie kolektywnej przynależności, przekraczającej indywidualne przeznaczenie i kreśliły przed jednostkami kolektywną przygodę, doprowadziła ludzi do pojmowania w sposób bolesny i dotkliwy własnego losu podobnego do losu wysp wielkiego archipelagu, rozrzuconych na wielkim morzu nicości. W tej ruinie rozbitej na okruszyny całości, kiedy „zapłaciliśmy już wystarczająco – jak powiedział Jean-François Lyotard<sup>1</sup> – tęsknota powszechna i poszczególnych jednostek za pojednaniem pojęć i wrażliwości, jasnych i dających się przekazać doświadczeń”, jest tęsknotą współczesnej epoki. Tam, gdzie ideologia – pchana przez tej samej natury „wolę mocy” (Friedrich Nietzsche) – chciała zmienić rzeczywistość i doprowadzić do całkowitego panowania nad ideałami, doprowadzając do straszliwych, totalitarnych gwałtów, do ludobójstwa i do wojen światowych, tam otworzyła się przestrzeń, w której można było doświadczyć braku komunikacji i upadku, opuszczenia wyższych wartości, ucieczki w prywatność i ogólnego braku nadziei.

Jeżeli fatalnym słowem epoki nowoczesnej było słowo „masa”, to wydaje się, że emblematem ponowoczesności jest „samotność” – pomimo wszystkich przeciwnych pozorów produkowanych przez szybką komunikację i połączenia w czasie rzeczywistym w świecie „sieni”. W rzeczywistości samotność jest wyzwaniem sama w sobie, jest otwartym pytaniem, które objawia się nam na różne sposoby i w wielorakich formach: jest samotność ontologiczna, odpowiadająca pierwotnej i konstytutywnej samotności każdego istnienia, doświadczenie nienaruszalnej oryginalności naszego „być”. Jest samotność wyrażona na przykład słowami Salvatore Quasimodo: „Każdy stoi sam na ser-

---

<sup>1</sup> *Le postmoderne expliqué aux enfants*, Paris: Éditions Galilée 1988, s. 27: „Nous avons assez payé la nostalgie du tout et de l'un, de la réconciliation du concept et du sensible, de l'expérience transparente et communicable”

cu ziemi/zraniony promieniem słońca/i zaraz jest wieczór”<sup>2</sup> Ta samotność związana jest z przygodnością życia, nieuchronnie zdążającego ku śmierci, z naszym wspólnym losem pielgrzymów w podróży – zbyt kruchej i zbyt krótkiej – ku ostatecznemu milczeniu. Z tej formy samotności rodzi się potężny głód takiej miłości, która zwycięży milczenie śmierci. Jest jeszcze doświadczenie samotności, która jest owocem obojętności, lęku przed kochaniem, opuszczenia – samotności odczuwanej często jako owoc niewdzięczności. Jest samotność tego, kto nie czuje się kochany przez nikogo i kto często sam staje się niezdolny do miłości. Jest wreszcie samotność wybrana z miłości: samotność kogoś, kto akceptuje: „opuszczenie siebie bez możliwości powrotu” (Emmanuel Lévinas), bo taka jest droga każdego autentycznego daru dla innych. Jest samotność doświadczenia mistycznego i samotność motywowana miłosierdziem: wyrzec się siebie, by napełnić się Bogiem, bo najbardziej uczymy się kochać wtedy, gdy jesteśmy kochani przez Niego. Jest samotność, która wyraża się w zachęcie złączenia wyboru bycia samemu przed Bogiem z darem z siebie dla drugich: „Uczyńcie się samotnymi, aby stać się miłością!” (Carlo Carretto). Ta samotność, bardziej niż wszystkie pozostałe, zaspokaja pragnienie, które wszyscy nosimy w naszym wnętrzu, aby kochać i aby być kochanym. I tu w sposób konieczny rodzi pytanie: kto może nas uzdolnić do pełni życia i do miłości? W tym pytaniu rozpoznajemy autentyczny głód Słowa, które wypełni milczenie braku miłości oraz sprawi, że poczujemy się kochani i potrafimy kochać: pragnienie Słowa Bożego. Prorok Amos mówi: „Oto nadejdą dni – wyrocznia Pana Boga – gdy ześlę głód na ziemię, nie głód chleba ani pragnienie wody, lecz głód słuchania słów Pańskich” (8,11). Głód słuchania Boga mówi o potrzebie miłości, obecnej w każdym z nas, w mężczyznach i kobietach czasu ponowoczesności, którzy jesteśmy coraz bardziej więźniami naszej samotności: to jest głód Słowa, które rozerwie milczenie nicości, przepęłni serce i uzdolni je do ofiarowania się z miłości.

## II. SŁOWO BOŻE: DOBRA NOWINA DLA WSZYSTKICH SAMOTNOŚCI

Tylko nieskończona Miłość może zaspokoić pragnienie miłości, które płonie w naszym wnętrzu: tylko Bóg, który jest Miłością, może nam powiedzieć,

---

<sup>2</sup> *Ed è subito sera*, w: S. Q u a s i m o d o, *Tutte le poesie*, Milano: Mondadori 1990, s. 23.

że nie jesteśmy sami na tym świecie i że nasze mieszkanie jest w mieście w niebiosach, gdzie nie będzie już więcej ani cierpienia, ani śmierci. „Z tego miasta – pisze Augustyn – Ojciec nasz wysłał nam listy, przekazał nam Pisma po to, by zapalić w nas pragnienie powrotu do domu”<sup>3</sup> Jeżeli się zrozumie, że Słowo objawienia jest tym „listem Boga”, który może przemówić do każdego serca i do serc wszystkich, to pojmie się także decydujące znaczenie, jakie ma ono zarówno w życiu pojedynczych osób jak i w życiu wspólnot. Zbliży się wtedy do niego z drzeniem i takim pragnieniem, z jakim zakochany czyta słowa ukochanej osoby, a Bóg, który w miłości jest i Ojcem i Matką, przemówi do tego, kto Go szuka. Wierne, rozumne, pokorne i modlitewne słuchanie tego, co On mówi, może zaspokoić, krok po kroku, potrzebę światła i pragnienie miłości. Nauczyć się słuchać głosu, który mówi do nas poprzez Pismo Święte, oznacza nauczyć się kochać: Słowo Boże jest dobrą nowiną przeciwko samotności! Jest nią zawsze, także w tej formie boskiego milczenia, którym przepełniona jest Biblia<sup>4</sup> Dobrze to rozumiał jeden z wielkich pisarzy epoki nowoczesnej, Søren Kierkegaard, który w swoim *Dzienniku* dał następujące świadectwo: „Nie pozwól, żebyśmy zapomnieli: Ty mówisz także wtedy, kiedy milczysz. Daj nam tę ufność: kiedy oczekujemy Twojego przyjścia, Ty milczysz z miłości i z miłości mówisz. Tak jest w milczeniu i tak jest w słowie: Ty jesteś zawsze tym samym Ojcem, tym samym ojcowskim sercem i prowadzisz nas Twoim głosem i unosisz nas Twoim milczeniem...”<sup>5</sup> Bóg, który mówi, wypełnia naszą samotność, nawet wtedy, kiedy Jego słowo jest milczeniem: dlatego słuchanie objawienia, przeżywane z radykalną otwartością i dyspozycyjnością, jest słuchaniem, które zbawia.

Słowo Boże prezentuje się zatem jako dobra nowina na wszystkie samotności, ponieważ jest w niej zaoferowana, jako dar darmo dany, możliwość przymierza z Bogiem: oczywiście, że na boski dar powinien odpowiedzieć dar naszego serca. Dzięki Słowu, które weszło w historię, człowiek się otwiera na święte Misterium i doświadcza bliskości i niewyczerpanego piękna w miłości. Przyjąć Słowo oznacza pozwolić się prowadzić auto-darującemu się Bogu poza samego siebie, aż do takiego daru z siebie, którym jest przepo-

<sup>3</sup> *Commento ai Salmi*, 64, 2n.

<sup>4</sup> A. N e h e r, *L'esilio della Parola. Dal silenzio biblico al silenzio di Auschwitz*, Casale Monferrato 1983.

<sup>5</sup> S. K i e r k e g a a r d, *Diario*, a cura di C. Fabro, III, Brescia: Morcelliana 1980, s. 1229: orig. VII<sup>1</sup> A 131.

wiadanie i „pełnienie” Słowa Pana: „Bądźcie tymi, którzy realizują słowo, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie. Ponieważ jeżeli ktoś słucha słowa a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swoje odbicie: zaledwie przyjrzał się sobie, poszedł i zaraz zapomniał, jaki był” (Jk 1,22-24). Słuchacz Słowa, który go nie przyjmuje w prawdzie daru z siebie, pozostaje więźniem własnego świata. „Kto zaś pilnie rozważa doskonałe Prawo, prawo wolności i wytrwa w nim, ten nie jest słuchaczem skłonny do zapominania, ale wykonawcą dzieła, wypełniając je, otrzyma błogosławieństwo” (Jk 1,25). Aktywne przyjęcie Słowa przemienia głębokości ludzkiego wnętrza, uwalnia od pierwotnej samotności, jak również od tej, która pochodzi od lęków i egoizmów oraz czyni uczniem Pana, we wspólnocie uczniów wyzwolonych w prawdzie: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami, poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,31n). Przyjęcie Słowa przygotowuje i antycypuje miasto niebieskie na końcu czasów, w którym przestaną już istnieć słowa, ogarnięte przez jedyne Słowo, ponieważ Bóg będzie wszystkim we wszystkich i wszelka samotność zostanie zwyciężona przez niekończącą się radość Bożej miłości.

### III. „DEUS DIXIT”: BÓG POWIEDZIAŁ – BÓG MÓWI!

Jedynie Bóg mógł przerwać milczenie niebios i milczenie serca: jedynie On mógł nam powiedzieć – jak nikt inny – słowa miłości. Kiedy to objawienie nastąpiło, najpierw wobec narodu wybranego a potem w Jezusie Chrystusie, odwieczne Słowo stało się ciałem: „Deus dixit”: Bóg powiedział! On chciał się komunikować z ludźmi poprzez wydarzenia i słowa życia. Opowiadanie o tych wydarzeniach i świadectwo tych słów, spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, stanowią Pismo Święte, mieszkanie Słowa Bożego w słowach ludzkich, żywą obecność samego Boga w znaku swojego słowa. Dlatego natchnione Pismo uczestniczy w mocy Bożej: „Podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10n). W ten sposób, w swoim Słowie, Wieczność ciągle mówi: Słowo nie wyczerpało się w akcie Objawienia, ale pozostało dla nas żywe w słowach Pisma Świętego, poprzez które staje się obecne w historii i w życiu każdego człowieka i kontynuuje objawianie samego siebie. He-

brajski termin *dabar* wyraża wiernie tę dynamiczną i ciągle żywą potęgę Słowa Bożego: przetłumaczony jako *słowo*, oznacza dokładnie to, co daje słowu siłę i czyni je skutecznym. Bóg mówi to, co czyni i czyni to, co mówi.

W tej kontynuacji odwiecznego działania, w słowach i wydarzeniach Bożkiej autokomunikacji dostrzega się wewnętrzny związek Bożego objawienia: Stary Testament dopełnia się w Nowym, a Nowy jest przygotowywany w Starym. *Novum in Vetere latet – Vetus in Novo patet!* Dlatego Stary Testament jest tak ważny dla uczniów Nowego: „Jeżeli korzeń jest święty to i gałęzie... Pamiętaj, że nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie” (Rz 11,16 i 18). Pełnia Bożej autokomunikacji dokonała się we wcieleniu Syna: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1,14). Jedynym Słowem Ojca, doskonałym i ostatecznym, jest On, ten, w którym Bóg mówi nam wszystko i ofiaruje nam wszystko: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat” (Hbr 1,1). Przyjąć Chrystusa oznacza zatem otworzyć się na całą mądrość Pisma. Oznacza karmić się Pismem i karmić się Chrystusem: „Nieznajomość Pisma – stwierdza św. Hieronim<sup>6</sup> – jest nieznajomością Chrystusa” Kto chce żyć Chrystusem, musi nieustannie wsłuchiwać się w natchnione Pisma, czytając i odczytując wszystko w Jego świetle. W tym odczytywaniu, oświecającym i profetycznym nie jesteśmy sami: to Duch Święty czyni możliwe spotkanie z Żyjącym w ogrodzie Pisma: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

Duch Święty otwiera serca wierzących na zawartą w Piśmie mądrość. Nie można przeżyć żadnego spotkania ze Słowem Bożym, bez uprzedniego przywoływania Ducha Świętego, który otworzy zapieczętowaną księgę, poruszając i ukierunkowując serce na Boga, otwierając oczy umysłu, dając słodycz uległości i wiarę w prawdę<sup>7</sup> Duch Święty pozwala nam wejść w Prawdę poprzez bramę Słowa, On czyni nas uczestnikami i świadkami wyzwalającej mocy, którą ono posiada, mocy tak potrzebnej dzisiejszemu światu, który – wydaje się – utracił smak i pragnienie Prawdy. Przed rozpoczęciem czytania Pisma Świętego, przed rozpoczęciem czytania w sposób prawdziwy i pełny, trzeba zawsze przywoływać dawcę darów i światłość serc: Ducha Świętego! To przywoływanie niech nie dokonuje się w samotności, ale w tej wspólno-

<sup>6</sup> *Commento al Profeta Isaia*, PL 24,17.

<sup>7</sup> Por. Concilio Vaticano II, *Costituzione sulla divina rivelazione Dei Verbum*, 5.

cie, która czyni je autentycznym i skutecznym: we wspólnocie Kościoła, która nie przestaje wzywać Tego, który ją wprowadza w całą prawdę i który jest Bożą pamięcią w czasie i w wieczności. Tak jak księżyc, Kościół przyjmuje promienie jedyne Słońca, którym jest Chrystus. Czyni to poprzez Pismo Święte, które czyta w tym samym świetle i rozsiewa te promienie w nocy świata: „Nigdy się nie zaćmij – woła głos tradycji orientalnej, echo niepodzielnej wiary – w ciemnościach nowiu, zawsze promienisty Księżycu! Rozświetl nam nieprzenikniony mrok Pisma św.! Nigdy nie gaśnij, oblubienico i towarzyszo podróży Słońca Chrystusa, który ogarnia cię swoim światłem, nie przestawaj nigdy wysyłać od niego twoich świecących promieni, ponieważ on za twoim pośrednictwem ofiaruje gwiazdom swoje światło i rozpala je tobą i przez ciebie”<sup>8</sup>

#### IV KOŚCIÓŁ, STWORZENIE I DOM SŁOWA

Kościół jest domem Słowa, wspólnotą jego przekazywania i interpretacji, pod przewodnictwem pasterzy, którym Bóg powierzył swój lud. Wierna lektura Pisma Świętego nie jest dziełem pojedynczych żeglarzy, ale dokonuje się w łodzi piotrowej: przepowiadanie, katecheza, celebrowanie liturgiczne, studium teologii, indywidualna i wspólnotowa medytacja, duchowa mądrość dojrzewająca w pielgrzymce wiary są kanałami, które pozwalają nam zapoznać się z Biblią w życiu Kościoła. Żaden z ochrzczonych, prowadzony przez Kościół Matkę, nie może pozostawać obojętny na Słowo Boże: słuchać Słowa, przepowiadać, pozwolić się oświecać, żeby potem oświecać innych, to zadanie tych – według otrzymanego daru i powierzonych odpowiedzialności – których Chrystus powołuje na swoich uczniów, nikogo nie wykluczając (por. Mk 16,15). Kapłani i diakoni, rodzice i katecheci, osoby konsekrowane, teologowie i nauczyciele, członkowie stowarzyszeń i ruchów, każdy pojedynczy ochrzczony, młody i dorosły, wszyscy jesteśmy powołani do bycia Kościołem zrodzonym ze Słowa – *Ecclesia creatura Verbi* – który ogłasza Słowo – *Ecclesia praesentia Verbi!*

Słowo wcielone – które przyszło na świat przede wszystkim po to, by dokonać finalnego „zbioru” Izraela – rozszerza owoce swojego dzieła na cały świat, zapraszając tych, którzy w mocy Ducha Świętego będą Jego świadkami

---

<sup>8</sup> Anastasio il Sinaita, *Anagogica Contemplatio in Hexaemeron* 4: PG 89,1076 CD.

poprzez słowa i świadectwo życia. To jest zadanie powierzone przez Jezusa apostołom (por. Mt 10,2), aby uczynili uczniami wszystkie narody, głosząc im Słowo życia ze świadomością Jego wiernej obecności i pomocy aż do końca czasów (por. Mt 28,19). Uniwersalizm zbawiania wymaga, aby to głoszenie docierało do każdego człowieka aż do chwalebnego powrotu Syna człowieczego (por. 1 Kor 11,26). Duch Święty będzie sprawiał zbawczą obecność Pana Jezusa i umożliwiał wierne przekazywanie Słowa poprzez apostołską posługę głoszenia i świadectwo całego ludu Bożego: Dzieje Apostolskie ukazują nam wzajemne przenikanie pomiędzy Duchem Świętym, Słowem, apostołami Chrystusa i wspólnotą zgromadzoną przez nich i wyrażającą się w realizowaniu misji otrzymanej od Zmartwychwstałego. „Wy jesteście świadkami tego. Ja ześlę na was tego, którego obiecał mi mój Ojciec...” (Łk 24,48; por. Dz 1,8; 5,32). Kościół od samego początku wzrasta i rozwija się „w bojaźni Pańskiej, napełniony pociechą Ducha Świętego” (Dz 9,31); „tymczasem Słowo Boże rozszerzało się, wzrastała też bardzo liczba uczniów” (Dz 6,7).

Można powiedzieć, że cały Nowy Testament ukazuje nierozzerwalny związek pomiędzy narodzinami, istnieniem i rozwojem Kościoła i słowem świadków ożywianym przez Ducha Świętego: potwierdza to wyraźnie najstarsze zapisane świadectwo wiary chrześcijańskiej: „Nasze głoszenie Ewangelii pośród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego, z wielką siłą przekonania...” (1 Tes 1,5). Głoszenie Dobrej Nowiny dokonuje się „w Duchu Świętym zesłanym z nieba” (1 P 1,12) do tego stopnia, że posługa apostolska została zdefiniowana jako „posługa w Duchu” (2 Kor 3,8), a wspólnota przez tę posługę zbudowana jako list napisany na sercu „Duchem Boga Żywego” (2 Kor 3,3). Przede wszystkim obietnice Chrystusa zapisane przez św. Jana ukazują, jak zapewniona i aktualizowana przez Ducha Świętego jest ciągłość między misją Syna, Słowem Bożym i Kościołem: analogicznie do Tego, na którego zstępuje i pozostaje Duch Święty i który chrzci w Duchu Świętym (por. J 1,33), wspólnota uczniów jest wypełniona Duchem Świętym i tego Ducha ofiaruje (por. scena zesłania Ducha Świętego w Dz 2). Duch Święty jest dla uczniów źródłem wody żywej (por. Dz 7,39). On będzie Pocieszycielem, który będzie przebywał u nich i w nich: „Będę prosił Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby z wami był na zawsze, Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie” (J 14,16). Duch Święty będzie dla uczniów pamiątką Jezusa, Mistrzem, który wszystkiego ich nauczy, uzdolni uczniów do dawania świadectwa (por. J 15,

26), do bycia żywą i aktualną pamiątką Ukrzyżowanego, który jest Zmartwychwstałym: „Gdy zaś przyjdzie Duch prawdy, doprowadzi was do całej prawdy, bo nie będzie mówił od siebie, ale powie wszystko, co usłyszał i ogłosi wam rzeczy przyszłe” (J 16,13). Ta nieustanna obecność Jezusa Chrystusa w swoim ludzie, ożywiana przez Ducha Świętego, zwłaszcza poprzez przepowiadanie i przyjęcie Słowa Bożego jest tym, co w sensie teologicznym określa się jako „Tradycję”: ona nie jest prostym materialnym przekazywaniem tego, co zostało ofiarowane apostołom na początku, ale jest żywą obecnością fundamentalnego pryncypium – w całej historii wspólnoty przez Niego zgromadzonej. Żywa Tradycja jest komunią w Duchu Świętym w swoim wymiarze czasowym, komunią przez Niego ustanowioną pomiędzy doświadczeniem i wiarą apostołską, przeżywaną w pierwotnej wspólnocie uczniów a aktualnym doświadczeniem Chrystusa przepowiadanego w Jego Kościele. Tradycja jest organiczną ciągłością budowy Kościoła, nieustannie wspierającego się na fundamencie apostołów i trwającego razem z Chrystusem, który jest kamieniem węgielnym, nieustannie ożywianym przez Ducha Świętego, przez którego Bóg w Kościele mieszka (por. Ef 2,19-22).

Tradycja apostołowska spaja w ten sposób zgromadzenie eschatologiczne rozpoczęte przez Pana ze zgromadzeniem dokonującym się w czasie dzięki posłudze apostołowej, aż do ostatecznego zgromadzenia wszystkiego i wszystkich w Chrystusie. Wspólnota uczniów jest wezwana przez słowo apostołskie, zbudowana na świadectwie tych, którzy jako pierwsi doświadczyli Pana, prowadzona i formowana przez nich oraz przez tych, którzy połączyli się z nimi w posłudze Słowa i we wspólnocie, zaangażowana w przekazywanie innym siebie samej jako realnej obecności Pana i jego misterium paschalnego w Duchu Świętym. Dobrze to ukazuje starożytne świadectwo chrześcijańskiej wiary: „[Apostołowie] przede wszystkim utwierdzali wiarę w Jezusa Chrystusa i tworzyli kościoły w Judei, a zaraz potem, rozproszeni po świecie, głosili tę samą naukę i tę samą wiarę narodom i zakładali kościoły w każdym mieście. Od nich potem inne kościoły otrzymywały dojrzałe latorośle wiary i ziarna nauki i nieustannie je przekazywały następnym. W ten sposób one także są uznawane za apostołskie, jako pochodzące od kościołów założonych przez apostołów”<sup>9</sup>

Tradycja jest żywą Ewangelią, ogłaszaną w całości przez apostołów, pochodzącą z ich jedyne i неповtarzalnego doświadczenia, które: „pod oży-

---

<sup>9</sup> Tertulliano, *De praescriptione haereticorum* (200 circa), 20: PL 2,32.

wiającym wpływem Ducha Świętego znajduje przyjęcie u wielu wierzących: rzeczywiście, przez ich posługę wiara jest ogłaszana innym... jest zatem oczywiste, że nie można oddzielić tradycji od życia”<sup>10</sup>, ani życia Kościoła od żywej tradycji, która przekazuje Słowo życia, gromadzi, jednoczy i zbawia. W takim świetle Tradycja ukazuje się nam jako historia Ducha Świętego w historii swojego Kościoła. W tym znaczeniu Kościół nie istnieje i nigdy nie będzie istniał bez Słowa Bożego, a Słowo nigdy nie dotrze do nas naprawdę i w sposób pełny bez Kościoła: *Scriptura sola, numquam sola* (Paul Althaus) – Pismo Święte jako Słowo źródłowe i normatywne nigdy nie będzie żyć samodzielnie, ale w Kościele i dla Kościoła. Podobnie Kościół – będzie żył dzięki Słowu i w jego służbie...

## V PRZYJĄĆ SŁOWO W POSŁUSZEŃSTWIE WIARY

Słowu Bożemu – znakowi auto-darowania się Boga – winno odpowiedzieć wolne i radosne przyjęcie, które jest słuchaniem w posłuszeństwie wiary, „dzięki któremu człowiek dobrowolnie opuszcza wszystko dla Boga i, w pełnym posłuszeństwie intelektu i woli Bogu, przyjmuje dane przez Niego objawienie”<sup>11</sup> Bóg, który przemawia do naszego serca, chce byśmy Mu ofiarowali nie coś naszego, ale nas samych. To słuchanie i przyjmowanie Słowa może uczynić nas wolnymi: „Jeżeli pozostaniecie wierni Mojemu Słowu, będziecie naprawdę moimi uczniami; poznacie prawdę i prawda was wyzwoli” (J 8,31-32). Poprzez Słowo sam Bóg nas dotyka i przemienia (por. Hbr 4,12). Należy zatem zaufać Słowu. Słowu można i trzeba ufać. Słowo jest wierne na wieki, jak Bóg, który Je wypowiada i w Nim mieszka. Dlatego ten, kto przyjmie Słowo z wiarą, nigdy nie będzie sam: i w życiu i w śmierci wejdzie poprzez Słowo w serce Boga: „Pozna serce Boga poprzez Boże słowa”<sup>12</sup> Słuchać, czytać, medytować Słowo; smakować je, kochać, celebrować; żyć nim i przepowiadać: to jest zadanie każdego, kto zrozumiał, że Słowo Boże jest źródłem życia. Bóg nawiedza nas w Słowie: Słowo zatem nas angażuje, porywa serce i poprzez wiarę ofiaruje się nam jako pomoc i obrona w duchowym wzroście.

<sup>10</sup> J.A. M ö h l e r, *L'unità nella Chiesa*, Roma 1969, s. 51.

<sup>11</sup> Concilio Vaticano II, *Dei Verbum*, 5.

<sup>12</sup> S a n G r e g o r i o M a g n o, *Registro delle lettere*, 5, 46.

Dobłą drogą prowadzącą do przyjęcia, pogłębienia i rozsmakowania się Bożym Słowem w wierze, jest *lectio divina*, prawdziwe duchowe itinerarium, podzielone na poszczególne etapy. Pierwszym jest lektura Pisma Świętego, która może być nazwana po prostu *lectio*; chodzi tu o wielokrotne czytanie fragmentu Pisma Świętego i o dociekanie: „O czym ten tekst mówi?” Następnie przechodzi się do medytacji, która jest takim wewnętrznym przystankiem, na którym trzeba się zatrzymać i pytać Boga: „Co mówisz do mnie przez Twoje słowa?” Należy tutaj przyjąć postawę młodego Samuela: „Mów Panie, bo sługa Twój słucha!” (1Sm 3,10). Na to, co Bóg powie, wierzący odpowiada modlitwą, w której zwraca się do Boga z prostym ale i wymagającym pytaniem: „Co ja mam Ci powiedzieć, mój Panie?” Odpowiedź można dać, zapraszając Boga żywego do zamieszkania w domu serca, aby przekształcił myśli i kroki naszego życia. Dochodzi się tak do kontemplacji, w czasie której serce, dotknięte obecnością Chrystusa, pyta się: „Co mam czynić teraz, aby wypełnić to Słowo?” i stara się zgodnie z Nim żyć.

Uwaga, inteligencja, osąd, decyzja: poprzez te cztery etapy, przeżyte w spotkaniu ze Słowem Bożym, może ono stać się dla nas jako: „światło, które świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach” (2 Pt 1,19). Tak właśnie Słowo Boże może nas prowadzić i towarzyszyć nam na drogach życia: „Lampą dla moich kroków jest Twoje słowo, światłem na mojej ścieżce” (Ps 118[119], 105). Czasem może się wydawać, że przeczytane Słowo „nic nam nie mówi” Nie należy się zniechęcać! Należy natomiast powrócić do Niego i prosić: „Panie, daj mi życie według twojego Słowa!” (w. 107). Te trudności przeżywało przed nami już wielu, od Abrahama do Sary, od Mojżesza do Jeremiasza, od Samuela do Jana Chrzciciela, od Piotra do Pawła: ci i inni mężczyźni i kobiety z Biblii ukazują nam trud i radość wiary w Słowo. Próba medytowania tekstów, które opowiadają ich historię, według metody *lectio divina*, pozawala odkryć, jak są oni bliscy naszych pytań i jak ich doświadczenie może przemawiać do naszego<sup>13</sup>

---

<sup>13</sup> È la via che seguo negli incontri del „laboratorio della fede”, rivolti soprattutto ai giovani: partendo da una figura biblica e narrandone la storia in ascolto dei testi, cerco di presentare il cammino di fede del personaggio biblico, che diventa così un testimone, di cui si scopre l'eloquenza contagiosa della vita, delle scelte, del dono di sé fino alla fine.

## VI. OWOCE SŁOWA

Słowa Boga Miłości czynią nas zdolnymi do kochania. Miłość jest pierwszym i wielkim owocem, który rodzi się z pełnego wiary i oddania słuchania Słowa: kto pozwala się oświecić przez Słowo, wie, że sensem życia nie jest pochylanie się nad samym sobą (l' „amor curvus”, na którym, według średnio-wieczna, polega grzech!), ale to wyjście z siebie „bez powrotu”, którym jest miłość. Słuchanie Pisma Świętego sprawia, że czujemy się kochani i stajemy się zdolni do miłości: jeżeli oddajemy się bez zastrzeżeń Bogu, który do nas mówi, On ofiaruje nas innym, ubogacając nas wszystkimi zdolnościami koniecznymi do tego, aby im służyć. Słowo jest pewnym przewodnikiem, ponieważ – pośród tylu hałasów świata – prowadzi nas po śladach Chrystusa do zaangażowania się na rzecz innych, do rozpoznania w nich Jego głosu, który mówi: „Zawsze, gdy uczyniliście to jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,37-40). Słowo Boże jest także źródłem radości i nadziei. Jeżeli słuchasz i strzeżesz go, zauważysz, że twoje życie jest w sercu samego Boga, w którym ciągle rodzi się zaufanie na dzisiaj i nadzieja na jutro. To zaufanie karmi się radością płynącą ze świadomości bycia kochanym: „Ilekroć otrzymywałem Twoje słowa, pochłaniałem je; a Twoje słowo stawało się dla mnie rozkoszą i radością serca mego, bo imię Twoje zostało wezwane nade mną Panie, Boże Zastępów” (Jr 15,16). Dlatego dwaj uczniowie w drodze z Jerozolimy do Emaus, słuchając tłumaczenia Pisma czuli, że płonie w nich serce, odkryli źródło nadziei i byli przepelnieni radością ze spotkania (por. Łk 24,13-35). Pismo Święte, opowieść o historii przymierza między Bogiem i Jego ludem, jest żywą pamiątką tej wielkiej miłości, która rodzi ufność wobec Tego, który wypełnia swoje obietnice. Dając rację życia i nadziei, Słowo Boże otwiera nas na przyszłość w Bogu i pomaga wprowadzać Go w teraźniejszość siłą pokornych aktów wiary i prostych gestów miłości.

Dzięki tej wielkiej mocy Słowo Boże niesie także wielką nadzieję, która ożywia dialog ekumeniczny: jeżeli podejmujemy wysiłek, by być uczniami jednego Słowa, to jak możemy uważać nasze podziały za ważniejsze od jedności, do której Ono nas wzywa? Słowo Boże jest fundamentem zaangażowania w służbie jedności, której pragnie Pan, jest pokarmem i przewodnikiem, który zachęca nas do ucieczki przed każdą formą irenizmu i do szukania jedności w imię posłuszeństwa Bogu. Równocześnie słuchanie Słowa uzdalnia nas do rozpoznawania głosu Boga, gdziekolwiek on dla nas zabrzmi. Trzymanie Pisma Świętego w jednej ręce pomaga w czytaniu, oczyma pełnymi świa-

tła, gazety, którą mamy w drugiej ręce, pomaga dostrzec znaki czasu i odpowiedzieć na dzieła, których Bóg dokonuje w historii dla nas i dla tych wszystkich, którzy zechcą przyjąć Jego zbawczą łaskę. Kto jest posłuszny Słowu Bożemu, otwiera się także na autentyczny międzyreligijny dialog, który nie ma nic wspólnego z kompromisem albo odchodzeniem od własnej tożsamości, ale który bazuje na posłuszeństwie wiary, które nie oddziela dialogu od głoszenia Słowa, pełnego szacunku słuchania innych od przejrzystego i mocnego świadectwa wiary, którą Słowo Boże w nas zapala.

Ostatnim cennym owocem Słowa jest milczenie: wymowne milczenie życia, słuchanie Bożego Milczenia, które dociera do nas poprzez Słowo i otwiera nas na milczenie pragnienia i oczekiwania – to są doświadczenia, na które może nas otworzyć tylko objawienie Boga. Kto kocha Słowo, ten wie, jak konieczne jest milczenie, wewnętrzne i zewnętrzne, po to, żeby prawdziwie słuchać Słowa i pozwolić, by Jego światło nas przemieniało przez modlitwę, refleksję i rozsądek: w klimacie ciszy, w świetle Pisma uczymy się rozpoznawać znaki Boga i wpisywać nasze problemy w plan zbawienia, o którym Pismo Święte daje świadectwo. Słuchanie jest płodnym milczeniem zamieszkałym przez Słowo: „Ojciec wypowiedział Słowo, którym był Jego Syn i ciągle to Słowo powtarza w odwiecznym milczeniu; w milczeniu zatem dusza winna słuchać tego Słowa...”<sup>14</sup> Nie wypowiadajcie zatem nigdy Słowa życia, zanim najpierw nie odbędziecie długiej wędrówki po ścieżkach milczenia, w medytacyjnym i głębokim wsłuchiowaniu się w Słowo, które przychodzi z Wieczności.

## VII. IKONA MARYI, DZIEWICY SŁUCHAJĄCEJ I MATKI SŁOWA

Maryja, Dziewica słuchająca i Matka Słowa, jest ikoną płodnego słuchania Słowa: Ona uczy nas, jak Słowo przyjąć, strzec Go i nieustannie rozważać: „Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19). Maryja, doskonały obraz Kościoła, pozwala się kształtować Bożemu słowu: „Niech mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1,38). Słuchanie staje się darem miłości: Dziewica po zwiastowaniu idzie do Elżbiety, aby jej pomagać. Niewiasta słuchająca, Maryja, objawia się w nawiedzeniu jako Matka Miłości: „A skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie?”

---

<sup>14</sup> S. Giovanni della Croce, *Sentenze. Spunti di amore*, n. 21, w: *Opere*, Roma 1967<sup>2</sup>, s. 1095.

(Łk 2,43). Jej głos przynosi mesjańską radość: „Oto, skoro tylko głos twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dziecko w moim łonie” (w. 44). Jej błogosławieństwo zawiera się w słuchaniu i uwierzeniu w odwieczne Słowo: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana” (Łk 2,45).

W ten sposób Maryja jest wzorem dla wierzącego: wzorem w uległym i posłusznym słuchaniu, w głębokim przyjęciu, hojnym darze, w zdolności do dzielenia się radością i nadzieją poprzez swój głos, który opowiada o Bożych cudach. Maryja jest dla wierzącego wzorem wstawiennictwa i wychwalania Boga, którego najpiękniejszym przykładem jest *Magnificat*. Maryję – stworzenie Słowa, które wstawia się za nami w chwale Boga – uczeń powinien prosić o pomoc, aby żyć tak jak Ona, słuchając Słowa, aby przyjąć Słowo życia i nieść je innym, poprzez czytelny znak codziennego zaangażowania. Jak uczy duchowe doświadczenie wszystkich epok chrześcijańskiej wiary, modlitwa z Maryją, wzywanie Jej wstawiennictwa, pomaga przechowywać Pismo Święte i nim żyć. Maryja towarzyszy nam jako Matka w naśladowaniu ucznia tej miłości, która jej została powierzona, i której Ona została powierzona przez ukrzyżowanego Zbawiciela: ten uczeń uczy nas, że tylko miłość otwiera na poznanie Ukochanego. „Tylko ten, kto spoczywał na piersi Jezusa, mógł zrozumieć znaczenie słów Jezusowych”<sup>15</sup>

W ten sposób moje rozważanie zamyka się zaproszeniem – bliskim Kościołowi wschodniemu – do oparcia naszej głowy na piersi Pana, jak uczeń podczas Ostatniej Wieczerzy (por. J 13,25), aby słuchać słów Jezusa, pozwalając, aby Jego serce mówiło do naszego! Proszę o to Boga dla mnie, dla tych, których Bóg mi powierza, zawierzając „Panu i Słowu Jego łaski, władnemu zbudować i dać dziedzictwo z wszystkimi świętymi” (por. Dz 20,32). Czynię to z pomocą wielkiego ucznia Słowa Bożego jakim był Augustyn, słowami, którymi on kończy *De Trinitate*: chodzi mi tu o prośbę, którą powinien uczynić własną każdy uczeń Słowa i Milczenia Boga: „Panie, mój Boże, jedyna moja nadziejo, spraw, abym zmęczony, nie przestał Cię szukać, ale zawsze gorliwie szukał Twojego oblicza. Daj mi siłę do szukania, Ty, który pozwoliłeś się spotkać i dałeś mi nową nadzieję na spotkanie. Przed Tobą jest moja siła i moja słabość: zachowaj jedna i ulecz drugą. Przed Tobą jest moja wiedza i moja niewiedza; pozwól mi wejść tam, gdzie dla mnie

---

<sup>15</sup> O r i g e n e, *In Joannem* 1,6: PG 14,31.

otworzyłeś; kiedy pukam, otwórz to, co przede mną zamknąłeś. Spraw, abym o Tobie pamiętał, pojął Cię, kochał Cię... Amen”<sup>16</sup>

Artykuł tłumaczył ks. Franciszek Nieckarz

GOD'S WORD IN THE LIFE AND MISSION OF THE CHURCH  
AROUND THE 2008 SYNOD OF BISHOPS

S u m m a r y

The author undertakes a reflection on the pivotal role of God's Word in the mission of the Church. He shows the Church as a community transmitting and interpreting God's Word that at the same time is its summary and its home. God's Word announces the Good News for all who are plunged in the loneliness of their existence, to which they are doomed by the postmodernist ideology of individualism. Accepting God's Word in the obedience to faith opens man to the Mystery as well as to other people. In this way it makes him a disciple of Christ, who after the model of Mary, the listening Virgin and the Mother of the Word, accepts God's will and realizes it.

*Translated by Tadeusz Karłowicz*

**Słowa kluczowe:** słowo Boże, Kościół, lectio divina, postmodernizm, duszpasterstwo.

**Key words:** God's Word, Church, lectio divina, postmodernism, pastorate.

---

<sup>16</sup> S. A g o s t i n o, *De Trinitate*, 15, 28, 51.